

Taniec ich uskrzydla

Choć mają problemy ze wzrokiem, tańczą i czerpią z tego niesamowitą radość

MAŁGORZATA PIECZYŃSKA

Pochodzą z różnych miast i wsi, ale łączy ich miłość do tańca. Członkowie grupy Swing, mimo swej niepełnosprawności, udowadniają, że można pokonywać bariery. Trzeba tylko chcieć.

Grupa taneczna Swing działa od 14 lat w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. L. Braille'a w Bydgoszczu. Ma swoim koncie ma sporo sukcesów, w tym kilkadziesiąt medali mistrzostw Polski w tańcu sportowym. Wszyscy jej członkowie są osobami słabowidzącymi. Jednak dla nich to żaden problem, bo - jak zapewniają - taniec dodaje im skrzydeł.

Krystian Wasielewski tańczy od dwóch lat. - Jestem jedyną osobą w grupie, która ma kłopoty ze wzrokiem i słuchem. Tacy ludzie zazwyczaj nie mają poczucia rytmu, a ja mam! - przyznaje z dumą. - Uwielbiam jeździć na zawody. To fajne uczucie, gdy publiczność bije nam brawo.

Filarem zespołu jest 20-letnia Ewelina Pawlewicz. - Pochodzę z małej wsi Piórkowo koło Golubia-Dobrzynia. Dla mnie taniec stał się oknem na świat. Sprawia mi wielką przyjemność. Dzięki wyjazdom na mistrzostwa Polski czy turnieje poznałam wielu fajnych ludzi i zwiedziłam wiele miast, m.in. Chorzów,

Warszawę czy Lublin - mówi tancerka, która w kolekcji ma około 10 medali, cztery puchary i mnóstwo dyplomów. Jej partnerem na parkiecie jest Dawid Krasieński, debiutant w tym gronie. - Trochę się wzbraniałem przed treningami, ale w końcu za namową pani Anety Posert, rodziców i brata Kamila, postanowiłem spróbować i nie żałuję. Najtrudniej trzymać ramę, bo trochę bołą mięśnie - zdradza. Najkrótszy staż w grupie Swing mają Karolina Ząbrocka i Mariola Racka. - Czasami zjada nas trema przed treningami, ale z każdym dniem jest coraz lepiej - przyznają nastolatki. Marzeniem 10-letniej Emilki Kubiak, najmłodszej członkini zespołu, jest występ na zawodach. - Tańczy od roku i bardzo mi się spodobało - mówi.

Troskliwą opiekę nad tancerzami sprawują wychowawczynie z internatu ośrodka Aneta Posert, Krystyna Walkowiak i Joanna Janeczek. - Wszystko zaczęło się w 2000 roku. W ramach

międzynarodowej konferencji w Krakowie, poświęconej osobom z dysfunkcją wzroku, wystąpiliśmy z programem taneczno-muzycznym w Filharmonii Krakowskiej. Tańczyliśmy też na Rynku przed Sukiennicami. Nasze występy bardzo się spodobały i poślęliśmy bakcyła - mówi Aneta Posert. - W grupie jest dość duża rotacja. Niestety, niektórzy ze względów zdrowotnych muszą rezygnować.



Występy w grupie tanecznej dla dzieci i młodzieży niewidomej lub słabowidzącej nie tylko frajda, ale też szansa na rozwój FOT.: TOMASZ CZACHOROWSKI

Taniec dla osób niewidomych czy słabowidzących to ogromna szansa na rozwój orientacji w małej i dużej przestrzeni. Przed każdymi zawodami jest próba parkietu. Sporą pomocą są tzw. ograniczniki, czyli taśmy, balony, które zamykają przestrzeń, po której poruszają się tancerze. Nasi podopieczni na mistrzostwach Polski startują w kategorii młodzieżowej. Jeden taniec trwa zwykle minutę i 30 sekund, a takich występów jest zazwyczaj kilka. Dla niektórych osób to spory wysiłek, więc musimy to brać pod uwagę - dodaje.

Grupa trenuje pod okiem instruktorki z Centrum Tańca Siwka, która chwali młodych tancerzy. - To wyjątkowa młodzież. Są otwarci, zdyscyplinowani, potrafią słuchać. Nie ma z nimi żadnych problemów - zapewnia instruktorka.

Wszyscy tancerze z grupy Swing zrzeszeni są w KSN Łuczniczka. Klub pokrywa, m.in., koszty dojazdu na zawody, wyżywienia czy instruktora. - Wsparcia udziela nam także dyrekcja naszego ośrodka, która pomaga nam w wyposażeniu zawodników w stroje i wszystkie niezbędne akcesoria - mówi wychowawcy. - Dzięki życzliwości pani dyrektor Małgorzaty Szczepanek możemy szkolnym busem jeździć na turnieje. Dotychczas otrzymaliśmy też pieniądze ze stowarzyszenia „Cross”. Taniec sportowy osób niewidomych i słabowidzących nie jest jednak dyscypliną międzynarodową i dlatego te dotacje z roku na rok są mniejsze - mówi Aneta Posert.

m.pieczynska@express.bydgoski.pl